

Katarzyna Simińska
Klasa II a
Publiczne Gimnazjum w Cielądzu

Pewnego słonecznego dnia postanowiłam, że wybiorę się z moją babcią na spacer i poproszę ją, aby opowiedziała mi jakąś ciekawą historię dotyczącą obrzędów weselnych. Zaproponowałam jej, aby opowiedziała mi, jak wyglądały wesela kilkadziesiąt lat temu, gdy ona była jeszcze młodą kobietą, ponieważ chciałam poznać dawniejsze obyczaje, jakie były podczas tamtejszych wesel. Gdy babcia opowiadała mi tę historię, słuchałam jej z ogromnym zainteresowaniem

Na samym początku opowiedziała mi jak to panna młoda szykowała się do ślubu. Miała ona tak jak teraz białą suknię z welonem. Pani młoda musiała mieć coś pożyczonego, starego oraz niebieskiego. W swoim domu czekała na pana młodego, kiedy przyjedzie do niej wozem wraz z muzykantami. W domu państwo młodzi otrzymywali błogosławieństwo od rodziców. A goście śpiewali dla nich różne, weselne przyspiewki. Potem konno jechali do kościoła, który zdobiono kwiatami. Po drodze ludzie zatrzymywali ich powóz, aby złożyć im życzenia, a w zamian za to otrzymywali weselną wódkę oraz coś na przekąskę. W kościele para młoda składała sobie przysięgę małżeńską, tak jak obecnie. Gdy młodzi wychodzili z kościoła, sypano na nich pieniądze i ryż, który symbolizował szczęście. Przy zbieraniu zawsze towarzyszyły im dzieci- uczestnicy wesela. Z kościoła wszyscy jechali na przyjęcie weselne, które odbywało się w domach bądź w stodołach. Gdy wesele odbywało się w stodole gospodarze musieli ją sprzątnąć by goście mogli w dobrych warunkach uczcić młodą parę. Stodoły zdobiono różnymi, kolorowymi bibułami oraz wypożyczano specjalną, drewnianą podłogę przeznaczoną do tańca dla gości.

Podczas wesela goście bawili się przy muzyce granej przez orkiestrę. Były to ludowe pieśni. Około północy rozpoczynały się ocepiny. Starsza druha zdejmowała pannie młodej welon, a następnie dziewczyny robiły kółeczko. W środku tańczyła panna młoda, która w najmniej oczekiwanym momencie rzucała welon w kierunku zgromadzonych panien – druchen. Według tradycji dziewczyna, która złapała welon, w najbliższym czasie miała wyjść za mąż. Natomiast pan młody rzucał swój krawat albo muchę, a kawalerowie musieli wykazać się ogromnym sprytem, który chwyci ją jako pierwszy. Te zwyczaje są także obecnie. Podczas wesela orkiestra organizowała różne konkursy, aby goście dobrze się bawili. Dawniej wesele trwało trzy dni, podczas których goście świętowali tę szczególną dla państwa młodych uroczystość.

Gdy babcia skończyła opowiadanie, byłam pod wrażeniem, że tak wiele zwyczajów przetrwało aż do dnia dzisiejszego.